

20 pytań do...

Jegora Gajdara

W Rosji od kilku lat rosną wpływy z eksportu ropy, gazu i metali. Zdaniem rosyjskiego reformatora na skutek tego **rządzący krajem ulegli mirażowi trwałego dobrobytu i stali się rozrzutni**. Co będzie z finansami Rosji, jeżeli wróci dekoniunktura?

Grzegorz Cydejko

1 Na przemyśle maszynowym i zbrojeniowym urosła potęga gospodarcza Związku Radzieckiego. Teraz Pański kraj jest widziany raczej jako rezerwuar surowców. Tak już zostanie?

Jegor Gajdar: Jednym z największych nieporozumień jest postrzeganie przemysłu przetwórczego jako ustępującego wydobywczemu. On rośnie bardzo szybko i jego wpływ na wzrost PKB jest większy niż wydobywanie osławionej ropy naftowej czy gazu. Przychody w przemyśle przetwórczym wzrosły w ostatnim roku o 10 proc., a w wydobywczym tylko o ok. 2 procent. Eksport zaś stanowi w PKB niespełna 20 procent. Razem z importem – 40 procent. To może świadczyć o tym, że gospodarka nie jest bardzo otwarta, ale nasz wewnętrzny rynek jest duży. Nie pozostaniemy kopalnią surowców.

2 Wpływy ze sprzedaży rosyjskich surowców wzrosły jednak ogromnie i dają 80 proc. waszych zagranicznych przychodów. Czy w cieniu przemysłu wydobywczego nie widać inne sektory przemysłu i usług?

Rosja odkłada część wpływów z ropy i gazu w funduszu stabilizacyjnym. Może to pomóc przemysłowi innemu niż wydobywanie ropy, gazu i metali w dostosowaniu do

nowych warunków. Ważna jest też powolna, ale stała aprecjacja kursu rubla. Dlatego warto importować dobra inwestycyjne, bo dzięki nim mamy lepszą jakość i wydajność w sektorach niesurowcowych.

3 Ustępujący prezydent Putin cieszy się wielkim poparciem Rosjan m.in. dlatego, że w ostatnich latach znacznie zwiększył budżetowe transfery socjalne. Jakie ma to konsekwencje dla gospodarki?
Rosyjska polityka budżetowa w latach 2000–2005 była poprawna, przeciwy-

”Mimo oznak przegrzania rosyjskiej gospodarki wydatki budżetowe zostały gwałtownie zwiększone. Prowadzimy politykę budżetową w stylu Busha

kliczna, przypominała tę stosowaną przez administrację Billa Clintona. W tych relatywnie dobrych gospodarczo czasach staraliśmy się akumulować wpływy budżetowe. Niestety, właśnie wtedy, kiedy pojawiły się oznaki przegrzania gospodarki, wydatki budżetowe zostały gwałtownie zwiększone, polityka budżetowa zmieniła się na procykliczną, w stylu prowadzonej przez administrację George’a Busha.

4 Wrócił problem inflacji?

Tak. W 2007 r. mieliśmy już wyraźny jej wzrost: rząd przewidywał 8,5 proc., a w rzeczywistości było więcej niż 11,9 procent. W tym roku założono 8,5-, 9-proc. wzrost cen, ale przewiduję, że ten poziom będzie wyższy, niż planuje rząd.

5 mponująco szybko Rosja zmniejszyła zagraniczny dług rządu. Tymczasem w fazie rozwoju gospodarki kapitał jest zwykle potrzebny.

Przez lata borykaliśmy się z problemem wypływu kapitału z kraju. Teraz obserwujemy jego napływ, i to na wielką skalę. Co prawda sektor publiczny w ciągu ostatnich sześciu lat zmniejszył zagraniczne zadłużenie z ponad 140 mld do ok. 51 mld dolarów, jednak w tym samym czasie ↻



Jegor Gajdar

52 lata, na początku lat 90. dwukrotnie pierwszy wicepremier Federacji Rosyjskiej, w 1992 r. premier rządu Rosji. Założyciel i lider partii liberalno-konserwatywnych, dwukrotnie deputowany Dumy. Ceniony ekonomista, dyrektor Instytutu Ekonomii Okresu Przejściowego

lawinowo rosło ono w sektorze przedsiębiorstw, głównie w firmach kontrolowanych przez państwo, takich jak Gazprom, Rosneft czy Sberbank. Tu z około 30 mld dol. w 2001 roku dług zagraniczny wzrósł do 370 mld dolarów. Wszyscy wiemy, że z przyczyn politycznych dług Gazpromu nie różni się w praktyce od długu państwa.

6 Pożyczkodawcy myślą, że nawet w przypadku niewypłacalności takiej firmy ostatecznym płatnikiem będzie państwo?

Banki pożyczają pieniądze naszym firmom, choć wiedzą, że rosyjska gospodarka jest przegrzana i może nastąpić zniżka na rynkach surowców.

Nowemu prezydentowi nie będzie łatwo zmniejszyć wydatki budżetu czy zdewaluować rubla. Ludzie będą go porównywać z poprzednikiem

Nikt nie jest w stanie przewidzieć cen ropy, może z metalami jest łatwiej, jednak ryzyko spadku ich cen też jest znaczne.

Któregoś dnia nasze firmy będą potrzebowały refinansowania pobranych kredytów i staną przed sporym problemem, bo pieniądze mogą być wtedy droższe.

7 Czy w obliczu spowolnienia światowego wzrostu gospodarczego także rosyjski rząd może popaść w kłopoty z wypłacalnością?

Pewne kroki umożliwiające dostosowanie się gospodarki do zmiany cen surowców i generalnego spowolnienia w światowej gospodarce zostały zrobione.

Zbudowano rezerwy w walutach i złocie, a także fundusz stabilizacyjny. W ZSRR nie utrzymywano wysokich rezerw.

Kiedy pracowałem dla rządu na początku lat 90., mie-

– Rosja musi zacząć oszczędzać przynajmniej 40 proc. wpływów z nafty i gazu, bo przyjdą trudne czasy – przekonuje Jegor Gajdar

liśmy odłożone zaledwie 16 mln dolarów. Teraz uzbieraliśmy niemal 500 mld dol., podążając za radami Międzynarodowego Funduszu Walutowego. W przypadku czarnego scenariusza wydarzeń możemy dzięki tym pieniądząm uniknąć katastrofy przez jakieś dwa, trzy lata. Rosyjskie społeczeństwo mogłoby się nawet nie zorientować, że mamy załamanie na skalę kryzysu z 1998 roku.

8 To komfortowa sytuacja. Może rodzić przekonanie, że kraj nie potrzebuje już reform.

W ciągu ośmiu lat nadzwyczaj wysokich przychodów zaczyna się myśleć, że zasoby i możliwości państwa są nieograniczone, że zawsze znajdą się pieniądze budżetowe, żeby rozwiązać ten czy inny problem. Taka mentalność pojawiła się na przykład na przełomie lat 70. i 80. w Meksyku, gdzie odkryto nowe złoża ropy. Wielkie transfery socjalne wprowadzono także w krajach europejskich, takich jak Francja lub Niemcy, kiedy przychody budżetu były nadzwyczaj wysokie. We Francji średni roczny wzrost przychodów budżetu w latach 1950–1980, czyli przez 30 lat, wynosił niemal 8 procent. Wydawało się, że jedyne zadanie to zarządzanie obfitością, a państwo będzie na zawsze bogate. W Rosji przychody sektora publicznego przez osiem lat rosły w tempie szybszym – średnio niemal 10 proc. rocznie. Można sobie wyobrazić, jak zmienia to mentalność rządzących, którzy tym łatwiej mogą popełniać następne błędy.

9 Zasoby i rezerwy mogą się wyczerpać, a wtedy?

Trudno będzie wytłumaczyć społeczeństwu, że te wszystkie programy socjalne to był żart, że trzeba zapomnieć o takich czy innych obietnicach. To będzie politycznie inna sytuacja. Obecne elity Rosji nie są przygotowane do zarządzania kryzysem. Zmiana klimatu gospodarczego na świecie może się zbiec ze zmianą politycznego kierownictwa państwa.

10 Co by Pan radził rządowi i nowemu prezydentowi?

Żeby nie zwiększali wydatków budżetowych w tempie przewyższającym wzrost PKB. To byłby poważny błąd. I żeby nie bronili kursu rubla. Oczekiwanie, że mi-



mo gorszej sytuacji na rynkach finansowych rubel utrzyma swój kurs wobec koszyka walut, jest nieuprawnione. A podtrzymywanie tego kursu poprzez interwencje z poziomu rezerw walutowych to błąd. Następna sprawa to pozbycie się samozadowolenia wynikającego z bogactwa, które gasi świadomość koniecznych reform. Tymczasem zarówno społeczeństwo, jak i gospodarka potrzebują wielu głębokich zmian strukturalnych.

11 Jak Pan ocenia zdolność nowego prezydenta do przeprowadzenia ewentualnych oszczędności?

Nie będzie mu łatwo podjąć decyzji o zmniejszeniu wydatków budżetu lub o dewaluacji rubla. Ludzie mogą myśleć, że kiedy mieli poprzedniego prezydenta, gospodarka rozwijała się świetnie, pieniądze na różne potrzeby społeczne płynęły szerokim strumieniem. A pod rządami nowego prezydenta gospodarka się zwija, państwo nie wytrzymuje obsługi programów socjalnych. Takie przekonanie społeczne niesłychanie ogranicza możliwości polityka.

12 Jednak część wpływów z eksportu jest już akumulowana w funduszu stabilizacyjnym i rezerwach walutowych. Czy pozwolą uniknąć zapaści?

Powołanie funduszu stabilizacyjnego w grudniu 2003 r. na chwilę przed gwałtownym wzrostem cen ropy naftowej i gazu było, biorąc pod uwagę zjadliwość holenderskiej zarazy, bardzo sensowne, ponieważ zbiera z rynku znaczną część niestałych wpływów ze sprzedaży surowców. Oczywiście, wolałbym widzieć bardziej zdecydowane odseparowanie wpływu tych pieniędzy od funkcjonowania pozostałej części gospodarki. To jeszcze bardziej uodporniałoby nas na wypadek choroby holenderskiej (dominacja surowców energetycznych utrudniająca rozwój innych sektorów gospodarki danego kraju – przyp. red.), jednak powstanie takiego funduszu trzeba ocenić całkiem pozytywnie.

13 Wiele państw mających nieproporcjonalnie dominujący wpływ z eksportu surowców zorganizowało część tych dochodów w tzw. sovereign funds, czyli fundusze przyszłych pokoleń. Jak to działa w Rosji?

W zamożnej i wysoko rozwiniętej Norwegii fundusz stabilizacyjny powołano właśnie

jako fundusz przyszłych pokoleń. On jest budowany na skalę ok. rocznego produktu krajowego brutto. My też powiązaliśmy problem oddziaływania na gospodarkę nieoczekiwanie wysokich wpływów z eksportu surowców ze zmianami demograficznymi i starzeniem się społeczeństwa. Nasz fundusz stabilizacyjny nie jest nadzwyczaj wysoki jak na standardy światowe. To na razie ok. 12 procent PKB.

14 Jakiej skali fundusz przyszłych pokoleń wystarczyłby Rosji jako polisa bezpieczeństwa?

Musimy przez najbliższe lata akumulować w tym funduszu ok. 40 proc. wpływów z nafty i gazu, by za jakiś czas mieć w nim równowartość ok. 70 proc. PKB. W ten sposób te niestabilne wpływy ze sprzedaży surowców możemy przekształcić w sta-

www.kia.pl infolinia: 0 801 542 542



Zacznij inne życie.

Wielka przygoda, 7 lat gwarancji i jedyna taka cena ciągle przed Tobą.

Nowy Sportage wyprodukowany w Europie.

od 69 900 zł



*7 lat lub 150 000 km gwarancji na układ napędowy, 5 lat lub 150 000 km gwarancji na cały samochód. Obowiązuje we wszystkich krajach UE oraz w Norwegii, Szwajcarii, Islandii i Gibraltarze.

bilny i wypłacalny system zabezpieczenia emerytalnego.

15 Biznes narzeka na brak wykwalifikowanej siły roboczej. Nawet jeśli płaci się tysiące dolarów, trudno znaleźć kogoś do pracy. Czy przemysł może się w tych warunkach rozwijać?

Coraz więcej przedsiębiorstw brak wykwalifikowanej siły roboczej przedstawia jako główny czynnik przeszkadzający w rozwoju. W 2007 r. było ich 35 procent. Przewiduję, że w 2008 r. będzie ich ponad 40 procent. Nic dziwnego, skoro sektor maszynowy rośnie w tempie szybszym niż 10 proc. rocznie.

16 W ciągu następnych 30 lat ludność Rosji może się zmniejszyć o połowę. Jak wyobrazić sobie wzrost gospodarki, jeśli maleje liczba Rosjan?

Nasz wskaźnik urodzeń jest mniej więcej na poziomie Włoch czy Hiszpanii, czyli ok. 1,35. Musimy więc prowadzić aktywną politykę emigracyjną, pozyskać poza krajem wykwalifikowaną siłę roboczą i asymilować tych ludzi w społeczeństwie.

17 Dotąd w społeczeństwie rosyjskim budowano wizerunek emigranta jako groźnego przestępcy, terrorysty. Czy władza jest gotowa ten obraz zmienić?

głym roku zaakceptował. Coś się więc jednak zmienia.

18 Czy Rosja może konkurować z innymi krajami pod względem innowacyjności gospodarki?

Kiedyś założyłem się z prezesem Nokii, o ile wzrośnie liczba internautów w Rosji w ciągu dwóch lat. Obaj nie doszacowaliśmy tej liczby. Tylko że ja pomyliłem się, podając liczbę trzykrotnie za niską, a on aż ośmiokrotnie. Mamy też program podłączenia do internetu każdej szkoły, także tych wiejskich. Dzięki temu w świat nowych technik informatycznych wejdą kolejne miliony ludzi. Rozwój sektora teleinformatycznego w Rosji zbliża się średnio do 20 proc. rocznie.

19 A jak Pan ocenia poziom rosyjskiej edukacji i nauki?

Skoro gospodarka rośnie, rośnie też popyt na badania naukowe. Jeśli popyt na wysoko przetworzone technologie będzie rósł, mamy specjalistów, którzy mogą go zaspokajać. W Rosji powstaje coraz więcej centrów rozwojowych zatrudniających specjalistów na miejscu, nie gdzieś, w jakimś Silicon Valley. Po pewnym czasie wytworzy się masa krytyczna wiedzy i ludzi gotowych do zakładania i prowadzenia innowacyjnych przedsiębiorstw, dzięki czemu Rosja włączy się w obieg technologiczny i naukowy.

20 Czy rosyjska gospodarka wyrażana w stabilności i wartości rubla może osiągnąć taki stan, kiedy jej waluta dołączyłaby do światowych walut rezerwowych?

Wiele krajów różnicuje swoje rezerwy walutowe. Rosja też. Zmniejszamy udział dolara amerykańskiego. Teraz mamy ok. 45 proc. rezerw w dolarze, 45 proc. w euro i 10 proc. w brytyjskim funcie. Od 1 stycznia 2007 r. zmieniliśmy system wymiany rubla. Obecnie nasz system wymiany nie różni się znacznie od stosowanych w innych rozwiniętych krajach. To stwarza pewne ryzyko, na przykład napływu kapitału spekulacyjnego, ale rubel będzie wymienny i jeśli nie zrobimy głupstw, będzie też walutą w koszyku rezerw. Może nie w pierwszej linii, jak dolar, euro czy juan, kiedy stanie się wymienny, ale w drugiej, jak np. dolar kanadyjski czy australijski. **1**



Rosyjski ekonomista przyjechał do Polski w styczniu na zaproszenie Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych

Przed 1999 r. płacono w przemyśle poniżej 100 dol. miesięcznie. Teraz kilkakrotnie więcej. Ale pracowników trzeba wyszukać, wykształcić, pozyskać dobrym systemem opieki zdrowotnej, kredytowaniem mieszkań itd. W dobrych przedsiębiorstwach nie brakuje pracowników. Co innego w przemyśle obronnym. Tutaj kiedyś było bogato, ale w latach 90. spadek produkcji w tym sektorze był szczególnie bolesny. Zmalały zarobki. Wykształcenie i przygotowanie pracowników trwa dłużej. Dramatyczny brak kadr jest tam wyraźniej widoczny.

W środowisku akademickim i intelektualnym widzieliśmy problem od dawna. Wiedzieliśmy, że trzeba ucywilizować, a nawet stymulować napływ wykwalifikowanej siły roboczej, ale po stronie państwa i administracji aż do 2005 r. popełniano wiele błędów. Przybyło nielegalnie wielu cudzoziemców, którzy nie wzmacniają siły roboczej, kojarzą się z zagrożeniem, przestępstwem, a to rodzi napięcia. Zresztą nie tylko u nas, wystarczy wspomnieć np. Francję. Duma zmieniła ostatnio dwie podstawowe ustawy, a prezydent je w ubie-